



Zapiski z półrocznym opóźnieniem¹

*Trzynastego nawet w grudniu jest wiosna²,
trzynastego – nawet w czerwcu niedziela:
w dni feralne droga w nicość jest prosta
i najłatwiej beznadziejność wybierać.*

*Jak nadzieję przed inflacją ocalić,
by starczyła na przetrwanie przednówka?
(między młotem a kowadłem ze stali
zmieścić etap najdziwniejszej wędrówki...)*

*Czyż na jedno z dwojga zgodzić się muszę:
na ich wielki bądź nasz mały³ bolszewizm?
Pierwszy ciało, drugi więzi mi duszę,
a co dla mnie pozostawia? Sam nie wiem.*

*Więc na bliskich nieznanym jedynie
liczę dzisiaj, bo i cóż mi zostało?
Tak popełniam już ostatnie z przewinień:
rymów nadmiar – bolszewizmu za mało.*

Strzebielinek (Ośrodek Odosobnienia), 1982:06:13 (niedziela)

¹ Incipit słynnej w latach 60. piosenki (z repertuaru piosenkarki Katarzyny Sobczyk), a zarazem oczywista (choć na zasadzie "wisielczego humoru") aluzja do faktu, że stan wojenny rozpoczął się trzynastego grudnia.

² Tytuł wiersza nawiązuje do tytułu cyklu publicystycznego Wiktora Woroszyńskiego **"Zapiski z kwartalnym opóźnieniem"** drukowanego kiedyś na łamach miesięcznika **"Więź"**.

³ Mianem "bolszewizmu" jeden z internowanych w Strzebielinku (**Zdzisław Dumowski**, ur. 17 X 1953 r., polonista i poeta, przed stanem wojennym pracownik ZR NSZZ "S" w Toruniu, pochodzący z Sierpca; http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Zdzis%C5%82aw_Dumowski), widoczny na zdjęciu:



ironicznie określał postawę części kolegów, stosujących bardzo rygorystyczne (wg schematu "czarne-białe") oceny moralne wobec pozostałych internowanych; były tam co najmniej dwie grupy, różniące się poglądami politycznymi, ale obie podpadające pod epitet "nasz bolszewizm"; rzecz jasna, "ich bolszewizm" to ideologia i ustrój PRL.